

ZDZISŁAW KUPISIŃSKI SVD

## ELEMENTY ZADUSZKOWE W WIERZENIACH ORAZ W OBRZĘDOWOŚCI ADWENTOWEJ I BOŻONARODZENIOWEJ MIESZKAŃCÓW REGIONU OPOCZYŃSKIEGO

Stając przed pewną niewiadomą, którą niosła ze sobą rzeczywistość nowego roku, mieszkańcy regionu opoczyńskiego, aby ją odkryć wcześniej, korzystali nawet z kontaktu z istotami nadnaturalnymi, postaciami demonicznymi czy duszami zmarłych przodków. Według wierzeń ludowych, dusze zmarłych przodków przybywają na ziemię, aby uczestniczyć w ważnych wydarzeniach dokonujących się w tym okresie, a mianowicie: zimowego przesilenia słonecznego oraz cyklu uroczystości nawiązujących do dawnych starożytnych świąt zaduszkowych z epoki przedchrześcijańskiej, a także współczesnych bożonarodzeniowych. Zwyczaje i obrzędy, praktykowane wśród ludu na tym terenie, łączyły w sobie dawne elementy obrzędów zaduszkowych, powiązanych z kalendarzem opartym na cyklu wegetacyjnym i kulcie zmarłych, z współczesnymi zwyczajami ukształtowanymi w duchu nauki chrześcijańskiej<sup>1</sup>.

Celem artykułu jest zaprezentowanie charakterystycznych elementów zaduszkowych występujących w adwencie i w okresie Bożego Narodzenia

---

Dr ZDZISŁAW KUPISIŃSKI SVD – adiunkt Katedry Historii i Etnologii Religii Instytutu Teologii Fundamentalnej KUL; adres do korespondencji: ul. Jagiellońska 45, 20-950 Lublin 11, skr. poczt. 1110, tel. (081) 746-96-43.

<sup>1</sup> Por. Z. K u p i s i ń s k i. *Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim. Studium religijności ludowej*. Warszawa 1997 s. 43; K. B a r t o s z e w s k i. *Adwent. III. W tradycji polskiej*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 1. Red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski. Lublin 1973 kol. 114; K. Z a w i s t o w i c z. *Praktyki i przesady wróżebne w wigilię św. Andrzeja*. „Kurier Literacko-Naukowy” 7:1930 s. 3.

w Opoczyńskim. Przedstawiony w opracowaniu materiał pochodzi z etnograficznych badań terenowych, prowadzonych przez autora w tym regionie. Badania dotyczyły religijności ludowej w ogóle, a natomiast tu zostaną omówione tylko materiały wskazujące na ślady elementów zaduszkowych, funkcjonujących w kulturze ludowej tego regionu. Badania terenowe przeprowadzono w latach 1980-1983; 1990-1993 oraz 1998-2002, koncentrując się nad obrzędowością pogrzebową i zaduszkową. Badania trwały 127 dni. Pomocna w opracowaniu tematu okazała się również literatura dotycząca tej problematyki.

### I. ZADUSZKOWY CHARAKTER ADWENTU

Okres adwentu w liturgii Kościoła to czas przypominania wierzącym o czekającej ich paruzji – powtórnym przyjściu Chrystusa oraz przygotowania na zbliżające się święta Bożego Narodzenia. Czytania liturgiczne w pierwszych dwóch tygodniach adwentu nawiązują do powtórnego przyjścia Chrystusa przy końcu czasów. Adwent rozpoczyna nowy rok liturgiczny, a w kalendarzu świeckim kończy „stary rok” Ten okres przełomu, końca i początku czegoś nieznanego, przed którym człowiek staje, reflektując nad własnym życiem, nad tym, co minęło. Jednocześnie stawia pytanie o najbliższą przyszłość nowego roku, ale też o życie w ogóle. Dokonując pewnego podsumowania i refleksji nad własnym życiem, człowiek wyciąga wnioski z dotychczasowego postępowania, snuje plany i podejmuje postanowienia na przyszłość. Wybiegając ku niej myślami, chciałby przynajmniej trochę odkryć jej tajemnice, by uniknąć jakichkolwiek niepowodzeń<sup>2</sup>.

Wśród mieszkańców badanego terenu istniało powszechne przekonanie, że zmarli, z chwilą przekroczenia progu śmierci, zyskiwali pełniejszą wiedzę, niedostępną jeszcze dla żyjących. Dlatego też przywoływano zmarłych do praktyk wróżebnych. Wróżby służyły uzyskiwaniu wiedzy na temat przyszłości, doświadczeń życiowych, a pomagały w tym dusze zmarłych. Próbowano

---

<sup>2</sup> Kupisiński. *Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim* s. 104 n.; tenże. *Zwyczaj i obrzędy adwentowe w regionie opoczyńskim*. RT 42:1995 z. 2 s. 103-105; R. Niparko. *Adwent. II. W liturgii współczesnej*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 1 kol. 113; Z. Wit. *Liturgika*. W: *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*. Red. M. Rusecki. Lublin 1992 s. 422; B. Nadolski. *Liturgika. Liturgia i czas*. T. 2. Poznań 1991 s. 111.

w ten sposób przekroczyć codzienność, granice ziemskiego bytu i dotknąć tajemniczej rzeczywistości oraz sięgnąć w nieznaną przyszłość. Przywołanie zmarłego dawało większą pewność zainteresowanym, że odpowiedzi, które otrzymają, spełnią się w przyszłości. Tak więc wejście w futurologiczny świat w wierzeniach ludowych umożliwiała stosowna wiedza pochodząca z praktyk wróżebnych<sup>3</sup>

Wróżbom sprzyjała jesienna pora roku; w której praktykowano je przede wszystkim we wspomnienia niektórych świętych, jakie przypadają na koniec listopada, m.in. św. Katarzyny (25 XI), św. Andrzeja (30 XI). Geneza wróżenia w wigilie tych świętych jest trudna do ustalenia. Zdaniem S. Poniatowskiego i innych etnografów wywodzi się ono z obrzędowości zaduszkowej<sup>4</sup> Wróżby takie posiadały jednak przede wszystkim charakter matrymonialny. Najpełniej atmosferę andrzejkowego wieczoru oddaje powszechnie znane powiedzenie: „na św. Andrzeja dziewczkom z wróżby nadzieja”, czy w prośbie zanoszonej przez panny do ich patrona: „św. Andrzej daj znać, co się ze mną będzie dziać”<sup>5</sup>

W wieczór poprzedzający dzień św. Andrzeja zbierały się panny w jednej izbie, przynosząc ze sobą: wosk do przelewania, świecę, pierścionek, różaniec i inne przedmioty. Najczęściej zaczynało wróżby od wlewania roztopionego na piecu wosku do naczynia z zimną wodą. W zakrzepłych kształtach dopatrywano się przedmiotów swych marzeń. Jeśli z cienia wyłaniały się zarysy wianka lub pierścionka, wówczas wróżba rokowała zamążpójście; postać ryce-

---

<sup>3</sup> Według informacji T.K., P.G., J.G., S.W. z Białaczowa; T.S., Z.S., M.K. z Żarnowa; A.W., S.Ż. z Miedzny Drewnianej i wielu innych respondentów. Por. Z. K u p i s i ń s k i. *Adwent w życiu mieszkańców wsi*. „Nurt SVD” 29:1995 z. 2 s. 67. W tradycji ludowej czas adwentu to okres, w którym „dnie poczynały złościć się kądziela, wyciągano prześllice, wrzeczona, motowidła, migotały jeszcze nie wyschłe z poślinienia nici i terkotały kołowrotki” (J. S z c z y p k a. *Kalendarz polski*. Warszawa 1984 s. 288). W izbach zaledwie rozjaśnionych płomieniem palonego w piecu drewna, zgromadzeni starsi mieszkańcy wsi snuli dramatyczne opowieści o wilkołakach, zmorach, południcach czy chodzących po nocach nieboszczykach (S z c z y p k a, jw. s. 289).

<sup>4</sup> Por. *Etnografia Polski*. W: *Wiedza o Polsce*. T. 3. Warszawa 1932 s. 304; K u p i s i ń s k i. *Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim* s. 36; B. O g r o d o w s k a. *Święta polskie. Tradycja i obyczaj*. Warszawa 1996 s. 325; J. P e r s z o n. *Na brzegu życia i śmierci*. Lublin 1999 s. 254; S z c z y p k a, jw. s. 300 n.

<sup>5</sup> Według informacji B.K., M.K. z Odrowąża; W.K., K.S., M.C. z Białaczowa; J.P., G.P. z Ostróżna; K.S., C.P. z Olszowca; B.K., L.M. z Wygnanowa. Zob. też K u p i s i ń s k i. *Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim* s. 36 n.; O. K o l b e r g. *Dzieła wszystkie*. T. 28: *Mazowsze*. Cz. 5. Kraków 1890 s. 350; Z. K u c h o w i c z. *Z dziejów obyczajów polskich*. Warszawa 1957 s. 239; O g r o d o w s k a, jw. s. 328-333.

rza oznaczała, że mąż będzie wojskowym; kontury kościoła – wstąpienie do zakonu, maszyna do szycia wskazywała na przyszłą krawcową, trumna natomiast grób, a kształt krzyża wróżył szybką śmierć<sup>6</sup>.

Znane są mieszkańcom badanego terenu przypadki, kiedy do wróżb przywoływano z imienia i nazwiska duszę konkretnego zmarłego. Wywoływanie duchów odbywało się zwykle około północy. Jedna ze zgromadzonych w izbie dziewczyn siadała między dwoma lustrami, obok których znajdowała się zapalona świeca. Panujący w pomieszczeniu półmrok stanowił „sprzyjające” warunki do „przybycia” z zaświatów wywołanego ducha. Dziewczyna wymawiała imię zmarłego, prosząc, aby przyszedł i pomógł jej odgadnąć przeznaczonego jej męża. Informatorzy wspominają o konsekwencjach, jakie niejednokrotnie zdarzały się po tego typu wróżbach. Wystąpiły przypadki, że duch nie chciał opuścić tego miejsca i powrócić w zaświaty, a nawet przez kilka kolejnych nocy dawał dowody swej obecności mieszkańcom tego domu. Dopiero modlitwa (pacierz, różaniec), zanoszona w intencji „przywoływanego” zmarłego, pomagała w „powrocie” jego duszy w zaświaty. Dlatego połączenie wróżb z przywoływaniem dusz zmarłych należało do rzadkości<sup>7</sup>.

Praktyki wróżebne, sięgające czasów przedchrześcijańskich, poświęcone niegdyś uroczystościom ku czci zmarłych – zasymilowane zostały przez obrzędowość współczesną. Pod wpływem wierzeń chrześcijańskich zabiegi te koncentrują się w dniach św. Katarzyny oraz św. Andrzeja i mają przede wszystkim charakter matrymonialny.

W adwencie gospodarze raczej nie pracowali już w polu, zwłaszcza, że powszechnie obowiązywał niepisany zakaz orania i „ruszania” ziemi. Zakaz ten motywowano między innymi faktem „miotania się” nad powierzchnią ziemi pokutujących dusz czyścicowych<sup>8</sup>. Jednak zakaz nienaruszania ziemi

<sup>6</sup> Według informacji A.G., M.U. z Mroczkowa Gościnnego; J.R. z Poświętnego; Z.K., A.K., T.B. ze Sławna; A.L., M.L. z Parczówka; T.Z., H.T., Z.W. z Żelazowic. Zob. też Kupisiński. *Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim* s. 36-39; Kolberg, jw. s. 352; I. L e c h o w a. *Zwyczaje doroczne i gospodarskie w materiałach uczestników wielkiego folklorystycznego konkursu Ziemi Łódzkiej*. „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 14:1970 s. 64 n.; H. B i e g i e l e i s e n. *U kolebki. Przed ołtarzem. Nad mogiłką*. Lwów 1929 s. 283 n.; S z c z y p k a, jw. s. 289 i 301.

<sup>7</sup> W wierzeniach ludowych północ uchodziła za czas nawiedzenia istot demonicznych. Według informacji F.K., J.K. z Krańnicy; B.G., E.G. z Białaczowa; Z.K., J.W. z Brudzewic; A.W. ze Straszowej Woli i in. Zob. E. F e r e n c. *Polskie tradycje świąteczne*. Poznań 2000 s. 7; O g r o d o w s k a, jw. s. 325.

<sup>8</sup> Według informacji H.P., P.G. z Białaczowa; H.K. ze Straszowej Woli; M.F.; Z.F. z Miedzny Murowanej. Zob. też S z c z y p k a, jw. s. 289. Do zakazu orania ziemi w tym

pozostał tylko w pamięci najstarszych mieszkańców tego terenu, co wskazuje też na jego funkcjonowanie jeszcze do niedawna w wierzeniach ludowych. Można więc powiedzieć, że pozostał już jako relikw, nawiązujący do czasów przedchrześcijańskich. Współczesna interpretacja zakazu nienaruszania ziemi w adwencie wkomponowuje go w obrzędowość agrarną i nadaje mu nowej żywotności. W wierzeniach agrarnych z wielkim szacunkiem i respektem otacza się matkę – ziemię, którą przedstawia się jako rodzicielkę, a przez to żywicielkę ludzkości. W wierzeniach ludowych zimowa stagnacja życia porównywana jest do okresu macierzyństwa matki-ziemi i wiąże się z oczekiwaniem na wiosnę, kiedy to poruszona przez pierwsze grzmoty, otwiera się, aby rodzić, wydawać nowe życie uwieńczone letnią wegetacją. Dla ziemi czas adwentu i zimy jest jakby stanem „ciąży”, kiedy gromadzi siły niezbędne do rozwoju i dojrzewania nowego życia. Stąd wyrastał ogromny szacunek dla ziemi, obłożony zakazem jakiegokolwiek pracy w polu w tym okresie. Zatem zakaz orania ziemi może nawiązywać do dawnej przedchrześcijańskiej obrzędowości zaduszkowej, jak i wskazywać na istniejący kult ziemi-matki. Powszechna wiara w przebywanie w tym okresie dusz zmarłych była tak istotna, że pomimo zmiany pierwotnej motywacji przestrzegania zakazu (z zaduszkowej na agrarną) przetrwał niemal do czasów współczesnych<sup>9</sup>

Uroczystość maryjna Niepokalanego Poczęcia NMP przypada (8 XII) na okres adwentu. Wierzenia ludowe mieszkańców opoczyńskiego, związane z tą uroczystością, uwydatniają nadzieję, jaką pokładają oni w Matce Bożej. Uważają, że właśnie tego dnia wprowadza Ona dusze w czyśćcu cierpiące do nieba. W Kościele katolickim Maryję uznaje się również za wspomóżcielkę

---

czasie nawiązują jeszcze inne przysłowia, znane na badanym terenie: „Kto w adwencie ziemię pruje, temu trzy lata choruje” J.S., M.S., T.B. z Żarnowa; M.W., K.S., J.S. S.S. z Topolic; H.S., H.W. z Zachorzowa. W niektórych wioskach zamiast trzy podają siedem lat choroby. P.G., J.G., J.R. z Białaczowa; J.M. z Petrykóz. Por. też J. K l i m a s z e w s k a. *Doroczne obrzędy ludowe*. W: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*. T. 2. Red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka. Wrocław 1981 s. 148; O g r o d o w s k a, jw. s. 321.

<sup>9</sup> Zob. M. E l i a d e. *Sacrum, mit, historia*. Wyd. 3. Warszawa 1993 s. 147-149; t e n ż e. *Traktat o historii religii*. Łódź 1993 s. 235-255; K u p i s i ń s k i. *Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim* s. 37. Według inf. H.P., M.W., S.P. z Białaczowa; C.J., J.J. z Gielzowa; S.B., J.B. z Klin. Odejście w wierzeniach ludowych od wielu zwyczajów, nawiązujących do dawnych wierzeń zaduszkowych, spowodowane było w znacznym stopniu wizją życia po śmierci, które nastąpiło pod wpływem nauki Kościoła. Por. W. H r y n i e - w i c z. *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata*. Lublin 1991 s. 295-349; Z. K u p i s i ń s k i. *Aksjologiczno-biblijne ujęcie śmierci*. W: *Problemy prawne i kanoniczne*. Red. S. Kasprzak. Lublin 2002 s. 138-142. Obserwacja własna.

wiernych, która wspiera nie tylko żyjących, ale i zmarłych, oczekujących w czyśćcu na spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem w niebie. Dlatego powszechnie uważa się, że jeśli ktoś umrze w dni poświęcone Maryi (święta maryjne czy nawet w sobotę, która w liturgii Kościoła i pobożności ludowej obrana jest za dzień maryjny), to za Jej wstawiennictwem dusza takiego człowieka dostanie się do nieba. Według relacji mieszkańców badanego terenu, na śmierć w dni maryjne zasługują ludzie, którzy w czasie życia ziemskiego odznaczali się szczególnym nabożeństwem i pobożnością dla Matki Boskiej<sup>10</sup>

W okresie adwentu obowiązywały inne nieco normy zachowań: nie organizowano hucznych zabaw, wesel, starano się żyć w spokoju i ciszy. Współczesna motywacja takiego zachowania, szczególnie pielęgnowana przez starsze pokolenie, ma charakter chrześcijański, a celem jego jest właściwe przygotowanie się do świąt Bożego Narodzenia (trzeba więcej modlić się, a dany czas przeżywać na wzór Wielkiego Postu). Prawdopodobnie Kościół, uwzględniając dawne obrzędy ludowe, według których w ostatnim miesiącu roku zachowywano ciszę ze względu na przedchrześcijańskie święta ku czci zmarłych, włączył je w kościelne zwyczaje adwentowe. Dzięki nowej, chrześcijańskiej, interpretacji przetrwały one w religijności ludowej do czasów współczesnych.

## II. PAMIĘĆ O ZMARŁYCH W OBRZĘDOWOŚCI WIGILIJNEJ

W liturgii Kościoła każda uroczystość poprzedzona jest wigilią. Spośród wielu innych wigilia interwału Bożego Narodzenia jest najbogatsza i najbardziej urozmaicona przez ludowe obrzędy. W tym dniu następuje również zwieńczenie czasu świeckiego ze świątecznym. Dokonuje się przejście do nowego okresu nie tylko liturgicznego, ale także osobistego, odnoszącego się do każdego wierzącego. Człowiek religijny, tworząc święty czas, chce żyć w obrębie świętych przestrzeni, obejmując w nich to, co transcendentne i święte. W takich kategoriach należy spojrzeć na dzień wigilijny poprzedzający Boże Narodzenie. Wyjątkowe znaczenie i charakter Wigilii można dostrzec w zachowaniu ludności już od wczesnych godzin porannych. W czynnościach tego dnia jednoczą się ze sobą wierzenia o charakterze

<sup>10</sup> Według informacji T.K., A.G., M.W., H.P., S.G., A.P. z Białaczowa; J.S., J.K. ze Studzianny; S.B. z Drzewicy. Zob. też P e r s z o n, jw. s. 254 n.

użytkowym oraz duchowym, niejednokrotnie nawiązujące też do kultur przedchrześcijańskich<sup>11</sup>

W wierzeniach ludowych Wigilia była tym dniem, w którym tajemnicze moce sprawiają, że dzieją się w naturze rzeczy przedziwne głównie za sprawą pojawiających się na ziemi i przybywających do swych domostw dusz zmarłych. Kościół, zwalczając dawne praktyki pogańskie, zachował pewną tolerancję wobec ludowych zwyczajów świątecznych i tradycyjnych obrzędów, do których lud był przywiązany od wieków. Na przełomie grudnia i stycznia świat pogański obchodził cykl świąt, m.in. 23 XII – rzymskie święto zmarłych *Larentalia*, natomiast dzień 24 XII to pogańskie święto zmarłych, przypadające na ostatni dzień roku, i wigilia zimowego przesilenia dnia z nocą, 25 XII odbywało się święto Narodzin Niezwyciężonego Słońca (*dies natalis solis invicti*), a po nim *Calendae Januariae*, rzymski nowy rok<sup>12</sup>. Niewątpliwie te relikty dawnych zwyczajów przedchrześcijańskich miały wpływ na kształtowanie zwyczajów i obrzędów wigilijnych, ale pod wpływem chrystianizacji otrzymały nową formę i interpretację.

W wierzeniach ludowych szczególne nasilenie działania złych mocy przypadało między 25 XII a 6 I. Celem zabezpieczenia domostwa przed złymi mocami zawieszano w domach zielone gałązki i zapalano światła. Strojenie gałązek czy współczesnych choinek swym pochodzeniem może sięgać praktyk przedchrześcijańskich, np. w Grecji w niektóre święta przystrajano gałąź obrzędową, czyli drzewo o wiecznie zielonych liściach (*eireisone*), które wnoszono do każdego domu obywatela ateńskiego. Zdaniem W. Klingera w tym zwyczaju występuje nawiązanie do dawnych świąt zmarłych, gdy w Grecji był zwyczaj składania *eiresione* na grobach, jako ofiary zmarłego. Pogrzebową rolę *eiresione* można pogodzić z magicznym jej znaczeniem, bo przy stosowaniu różnego rodzaju zaklęć wzmacniano podejmowane praktyki przez odwoływanie się do kultu dusz, które – według wierzeń ludowych –

---

<sup>11</sup> Z. K u p i s i ń s k i. *Wigilia Bożego Narodzenia w regionie opoczyńskim*. „NURT SVD” 29:1995 z. 4 s. 71 n.; t e n ż e. *Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim* s. 56 n.; Z. G ó r n i c k i. *Święte przestrzenie*. „W drodze” 8:1980 nr 8 s. 60 n.; J. S. B y - s t r o ń. *Kultura ludowa*. Wyd. 2. Warszawa 1947 s. 148; t e n ż e. *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*. T. 1-2. Warszawa 1960 s. 40 n.

<sup>12</sup> W przedchrześcijańskiej Europie nowy rok określały prawa natury, a stanowiły go najkrótszy dzień i najdłuższa noc, natomiast w starożytnym Rzymie nowy rok obchodzono w dniu 1 stycznia. M. G i n a l s k a. *Polskie Boże Narodzenie*. Londyn 1961 s. 84 n.; F e r e n c, jw. s. 41; W. K l i n g e r. *Doroczne święta ludowe a tradycje grecko-rzymskie*. Kraków 1931 s. 104-106; J. S m o s a r s k i. *Oblicza świąt*. Warszawa 1990 s. 14.

przebywają w ziemi, a przez to uchodzą powszechnie za dawców urodzaju, płodności i bogactwa<sup>13</sup>

Kanon wierzeń ludowych, obowiązujący na badanym terenie, traktuje Wigilię za osobliwy dzień, w którym dusze zmarłych przebywają na ziemi i przychodzą do swoich domostw. Rodzinny charakter wieczerzy wigilijnej i świąt Bożego Narodzenia sprawiał, że świętowali nie tylko obecni na wieczerzy wigilijnej członkowie rodziny, ale duchowo łączono się i zapraszano na wspólną ucztę zmarłych przodków. Jak wynika z informacji respondentów wierzono, że w Boże Narodzenie przychodzą dusze na ziemię by odwiedzić rodziny i zorientować się: „jak się bez nich gospodarzowi żyje i czy sobie radzom”<sup>14</sup>

Powszechnie znany jest zwyczaj, który nakazuje pozostawić przy wieczerzy wigilijnej jedno wolne miejsce przy stole wraz z nakryciem: „trzeba je było zostawić, bo czasami przyszedł niespodziewany gość, a w tym wieczór każdego trzeba przyjąć”<sup>15</sup> Chodź współcześnie interpretuje się je jako miejsce dla osoby bezdomnej, niespodziewanego gościa, to jednak zwyczaj ten nawiązuje do dawnej, słowiańskiej, wigilijnej stypy zaduszkowej, w czasie której jedno nakrycie pozostawiono z myślą o duszach zmarłych. Współcześnie traktuje się to wolne miejsce jako wyraz pamięci dla zmarłego, który w ostatnim okresie odszedł na zawsze od domowej wspólnoty. Pamięć o zmarłych zaznacza się już na początku wieczerzy, którą zaczynano od znaku krzyża i modlitwy, również w intencji zmarłych („Wieczny odpoczynek”). O zmarłych wspomniano także podczas wieczerzy (tym bardziej, jeśli ktoś

---

<sup>13</sup> *Eiresione* to duża gałąź z drzewa laurowego lub oliwkowego, z której na zimę nie opadały liście. Umieszczano na niej naczynka z oliwą, miodem i winem oraz pieczywem, całość przystrajano białymi i czerwonymi wstęgami. Poza Atenami zwyczaj ten znany był na wyspie Samos. Pod nazwą *korythaleia* lub *korythale*, zwyczaj ten występował w południowych Włoszech. K l i n g e r. *Doroczne święta ludowe a tradycje grecko-rzymskie* s. 95-97; O g r o d o w s k a, jw. s. 23-27; J. S m o s a r s k i. *Świętowanie doroczne w Polsce*. Warszawa 1996 s. 13-15; F. M a r l e w s k i. *Rok Boży w liturgii i tradycji Kościoła świętego*. Katowice 1931 s. 81.

<sup>14</sup> Według informacji S.D., F.D., M.J. z Bielowic; S.G., A.G. z Wygnanowa; S.P., J.P. z Białaczowa; E.W., G.K. z Żelazowic; W.S. z Ponikła. Zob. też K u p i s i ń s k i. *Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim* s. 83; K. Z a w i s t o w i c z. *Momenty zaduszkowe w obrzędowości świąt Bożego Narodzenia*. „Wiedza i Życie” 6:1931 s. 849 n.; K l i m a - s z e w s k a, jw. s. 132.

<sup>15</sup> Według informacji M.F. z Żelazowic; S.D., F.D. z Bielowic; K.P. z Modrzewia; J.R. z Poświętnego; E.K., J.K., z Mroczkowa Ślepego i in.

z bliskich zmarł w ostatnim okresie), przywołując ich w opowiadaniach, przytaczając sceny i zachowania z ich życia<sup>16</sup>.

Na obrzędowość tego wieczoru, ale i samej wieczerzy – zdaniem etnologów – duży wpływ wywarły dawne pogańskie święta ku czci dusz zmarłych. Najbardziej uroczyste Słowianie obchodzili to święto w zimie, w dniu naszej Wigilii. Wieczera wigilijna była w minionych wiekach stypą zaduszną, a jako relikw obrzędów zaduszkowych pozostał zwyczaj spożywania jej w nastroju uroczystym, poważnym, w ciszy<sup>17</sup>. Na łączność ze zmarłymi wskazują także charakterystyczne potrawy podawane na stół wigilijny, gdyż według wierzeń ludowych dusza ludzka, będąca niejako cieniem człowieka, musi się co pewien czas posilić. Dlatego należało przygotować określone tradycją potrawy uchodzące za ulubione przez zmarłych. Na wieczerzy wigilijnej w Opoczyńskim spożywano m.in. fasolę, groch zwyczajny, kaszę jaglaną z wodą owocową, pęczak z siemieniątką, kluski („paluszki”) z żytniej mąki jedzono zwykle z rozartym makiem, pierogi z siemieniem (czarnym), a orzechy, które wieszano nawet na choince, w obrzędowości ludowej od niepamiętnych czasów uchodzą za pokarm dla zmarłych. Spożywane pokarmy pochodziły z typowych na tym terenie upraw. Po zakończeniu wieczerzy potrawy pozostawiano na stole przez całą noc z myślą o zmarłych, aby mogli przyjść, posilić się i w ten sposób partycypować w uroczystościach rodzinnych<sup>18</sup>.

Jeszcze do połowy XX wieku wystrój izby, w której spożywano wigilijną wieczerzę, przypominał stajenkę betlejemską – zwykle więc podłoga była

<sup>16</sup> Powszechne na badanym terenie. Zob. również K u p i s i ń s k i. *Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim* s. 63 n.; W. K l i n g e r. *Obrzędowość ludowa Bożego Narodzenia, jej początek i znaczenie pierwotne*. Poznań 1926 s. 34 n., 78 i 83; K. W. H e c - k o w a. *Pod znakiem świętego słońca. Dawne wierzenia śląskie*. Wrocław 1961 s. 80; G i n a l s k a, jw. s. 86.

<sup>17</sup> Zob. A. Z a d r o ż y ń s k a. *Świąty, zaświąty. O tradycji świętowań w Polsce*. Warszawa 2000 s. 57; M. B ł o ń s k a. *Boże Narodzenie. IV. W folklorze*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 2. Red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski. Lublin 1976 kol. 871; G i n a l s k a, jw. s. 85 i 87; M. B o r e j s z o. *Boże Narodzenie w polskiej kulturze*. Poznań 1996 s. 28 n.

<sup>18</sup> Według informacji A.W., T. Cz. z Gapinina; S.P., M.W., P.G. z Białaczowa; K.P. z Modrzewia; M.J. z Bielowic i wielu innych. Zob. O. K o l b e r g. *Dzieła wszystkie*. T. 20: *Radomskie*. Cz. 1. Kraków 1887 s. 74; J. P. D e k o w s k i. *Pożywienie ludu radomszczańskiego*. „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 7:1963 s. 107; K l i m a s z e w s k a, jw. s. 132 n.; A. Z a d r o ż y ń s k a. *Świętowania w Polsce*. Warszawa 2002 s. 64-67; B o r e j s z o, jw. s. 321 n.

wyścielona słomą. Starsi mieszkańcy tego regionu podają, że słoma, znajdująca się na podłodze, miała pomóc w cichym stapaniu, „aby nie naruszyć spokoju i nie przygnieść przebywające w czasie wieczery dusze zmarłych”<sup>19</sup> Podczas tego wieczoru zwracano nawet uwagę, by bezszelestnie zamykać drzwi wejściowe do domu. Służący do zamykania drzwi metalowy „skobel” także obwijano słomą, aby uniknąć hałasu, który przeszkadza przebywającym duszom. Nieprzestrzeganie tych zasad mogło spowodować zemstę zmarłych w okresie wiosennym i letnim, którą upatrywano w częstych burzach nawiedzających ten teren<sup>20</sup>

Starsi respondenci wspominają, że dawniej po wieczery wigilijnej nie gaszono w piecu ognia, „aby w domu było ciepło i przyimnie, bo się narodził Pan Jezus” Zdaniem etnologów podtrzymywanie ognia w piecu może być reliktem dawnych ognisk rozpalanych dla ogrzania zziębniętych dusz przychodzących do domowych zagród. Dziś podobną funkcję pełnią zapalane świece czy światła, które – zdaniem niektórych etnografów – są nawiązaniem do danych praktyk palenia ogni dla zmarłych<sup>21</sup>

Wieczór wigilijny obfituje w różne wróżby, a inspiracją do ich skumulowania w tym dniu jest – według ludowej tradycji – wiara, że w tym dniu są one najbardziej skuteczne. Pogląd ten zrodził się wraz z wiarą w przebywanie zmarłych z żywymi. Wróżby wigilijne dotyczyły przeważnie szczęścia w miłości czy terminu zamążpójścia (np. wróżenie przez wyciąganie źdźbła słomy, liczenie pestek z suszonych śliwek z kompotu i inne). Elementy zaduszkowe, występujące w obrzędowości wigilijnej, połączone są z treściami religijnymi oraz z zabiegami pobudzającymi wegetację, płodność czy ze zwyczajami związanymi z odpędzaniem zła<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Według informacji H.P. z Białaczowa. Zob. O g r o d o w s k a, jw. s. 22.

<sup>20</sup> Według informacji M.F., Z.F. z Miedzny Murowanej; A.W. z Miedzny Drewnianej; J.R. z Poświętnego; W.M. z Libiszowa; Z.K., B.K., A.F. ze Sławna. Zob. też K l i n g e r. *Obrzędowość ludowa Bożego Narodzenia* s. 78 i 83; B ł o ń s k a, jw. kol. 871; H e c k o - w a, jw. s. 80; G i n a l s k a, jw. s. 86; F e r e n c, jw. s. 46 n.

<sup>21</sup> Por. G i n a l s k a, jw. s. 86; B ł o ń s k a, jw. kol. 869.

<sup>22</sup> Powszechne na badanym terenie. Zob. B ł o ń s k a, jw. kol. 869; S z c z y p k a, jw. s. 315-320.

## III. KULT ZMARŁYCH W OKRESIE BOŻEGO NARODZENIA

Święta Bożego Narodzenia zawsze obchodzone były przez lud bardzo uroczysto. Przyjście Jezusa Chrystusa nadaje sens wszystkim zwyczajom, zachowaniom i ludzkim oczekiwaniom. Chrystus dla wierzących jest postacią transhistoryczną, która wiecznie żyje. Jego przyjście zmieniło bieg świata i ludzkiej historii. Czas bożonarodzeniowy to okres symbiozy świata przedchrześcijańskiego z tym, co przynosi Chrystus, a w depozycie przechowuje Kościół. W pamięci ludu pozostało wiele zwyczajów nawiązujących do dawnych praktyk agrarnych, dotyczących urodzaju, płodności oraz kultu zmarłych. Nagromadzenie elementów zaduszkowych w obrzędowości ludowej sprawia, że wiara w zmartwychwstanie i życie wieczne, do którego powołany jest człowiek. („Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 25-26). Prawda o własnej śmierci i ponownym przejściu do życia przywoływała na myśl wszystkich najbliższych, którzy odeszli z tego świata do obiecanej im innej rzeczywistości, oczekując tam na spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem. Więzy żywych ze zmarłymi jest tak silna, że podkreślana bywa w zwyczajach i obrzędach nie tylko chrześcijańskich, ale jej obecność zaznaczona została niemal we wszystkich minionych epokach i kulturach<sup>23</sup>

Wierzenia ludu opoczyńskiego również noszą ślady kultu zmarłych. O żywej łączności ze zmarłymi w okresie świąt Bożego Narodzenia świadczyć może odwiedzanie cmentarzy i przynoszenie na groby małych choinek, stroików czy symbolicznych gałązek jodły lub świerka, bo jak twierdzi jedna z informaterek: „żeby i one cieszyły się z narodzenia Chrystusa” Corocznie dostrzec można zwiększającą się liczbę ludzi nawiedzających groby swoich najbliższych. Zdaniem respondentów, zmarłym należy okazać szacunek i pamięć w czasie tak doniosłych uroczystości, bo wiele im zawdzięczamy, a modląc się w ich intencji, możemy im teraz pomóc w osiągnięciu zbawienia<sup>24</sup>

---

<sup>23</sup> Por. K u p i s i ń s k i. *Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim* s. 55-57; t e n ż e. *Wigilia Bożego Narodzenia w regionie opoczyńskim* s. 71. Według informacji T.K., P.G., S.W., M.W., A.W., S.P. z Białaczowa; M.F., Z.F., L.P. z Miedzny Murowanej. Zob. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Wyd. 3. Warszawa-Poznań 1980.

<sup>24</sup> Według informacji S.P., H.P., A.G. z Białaczowa. Zob. też I. K u b i a k, K. K u b i a k. *Chleb w tradycji ludowej*. Warszawa 1981 s. 32 n.

Na terenie opoczyńskiego od Bożego Narodzenia do Nowego Roku, a w niektórych wioskach do Trzech Króli obchodzone były tzw. „święte wieczory” Po zapadnięciu zmroku cała rodzina gromadziła się w domu. Na stole w izbie znajdował się jeszcze świąteczny bochenek chleba, obok którego leżał biały opłatek, zwany kolędą, oraz nóż. Na stole stawiano też zapaloną świecę. W takiej scenerii zgromadzona wokół stołu rodzina modliła się wspólnie i śpiewała kolędy. Wszyscy czekali na przybycie Pana Jezusa, który w przekonaniu ludu, podczas tych świątecznych wieczorów chodził po kolędzie. Z myślą o Panu Jezusie pozostawiono z wieczerzy wigilijnej chleb i opłatek, aby mógł się poczęstować i połamać z domownikami<sup>25</sup>

W „święte wieczory” powstrzymywano się od wszelkich prac. Kobiety nie mogły szyć, zwijać nici, prząć, „żeby duszyczkom nie zaproszyć oczu” Natomiast przestrzeganie zakazu przedzenia kądzieli i lnu wyrażało powszechnie znane powiedzenie: „Od Godów do Nowego Roku siedzą prądki do zmroku” Mężczyźni nie mogli wykonywać hałaśliwych prac, m.in. rąbać drewna czy młócić zboża w gospodarstwie. Przestrzeganie tych zakazów dawniej motywowano miłością do Boga i uznaniem Jego wielkości, gdyż – jak z dumą twierdzono – „nawet sam Bóg chodzący po kolędzie patrzy, czy domownicy przestrzegają powstrzymania się od prac i podporządkowują panującym nakazom”<sup>26</sup>

Istniejący zakaz przedzenia, szycia, wykonywania hałaśliwych prac był motywowany nie tylko religijnie, ale – zdaniem etnografów – stanowi też relikwyt dawnych obrzędów zaduszkowych z okresu przedchrześcijańskiego. Przestrzeganie wieczorną porą odpowiedniej etykiety postępowania mieszkańcy opoczyńskiej wsi uznali za tak istotne, że jakiegokolwiek uchybienie uznawali za wielki nietakt. Do zachowania tych zakazów mobilizowały także względy utylitarne. Obawiano się, że nieuszanowanie zakazu pracy może doprowadzić do zemsty dusz, objawiającej się w sprowadzeniu nieszczęść

---

<sup>25</sup> Według informacji Z.K., T.S., Z.S. z Żarnowa; M.K., Z.K., B.K. z Odrowąża; S.K., B.K., B.M., J.P. z Prymusowej Woli. Zob. też J. P. D e k o w s k i. *Święte wieczory w Piotrkowskiem*. „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 13:1969 s. 189; K o l b e r g. *Mazowsze*. Cz. 5 s. 74 n.; F e r e n c, jw. s. 47.

<sup>26</sup> Według informacji S.P., H.P., A.W., P.G., T.K. z Białaczowa; W.N., M.N., R.S. z Zachorzowa; S.D., F.D., M.J. z Bielowic. Zob. też Z. K u p i s i ń s k i. *Przemiany w kulturze ludowej regionu opoczyńskiego na przykładzie okresu Bożego Narodzenia*. RT 44:1997 z. 2 s. 96; K. Z a w i s t o w i c z. *Obrzędy zaduszkowe*. „Wiedza i Życie” 8:1933 nr 10 s. 1; t a ż. *Momenty zaduszkowe w obrzędowości świąt Bożego Narodzenia* s. 855; D e k o w s k i. *Święte wieczory w Piotrkowskiem* s. 189.

i klęsk, a nawet można było z tego powodu narazić się na „zamotanie wilków do własnej zagrody”<sup>27</sup> Podporządkowanie się przyjętym na ten czas zasadom postępowania obowiązywało wszystkich mieszkańców wsi, nawet kobiety ciężarne. Uważano wręcz, że gdyby właśnie one nie przestrzegały zakazów, to mogą urodzić ułomne dziecko<sup>28</sup>

Zdaniem etnografów „święte wieczory” poświęcano duszom zmarłych. Istniejące zakazy wykonywania hałaśliwych prac, celem zachowania ciszy, obowiązywały ze względu na czas duchów. W okresie Bożego Narodzenia zauważalne są pozostałości po dawnych uroczystościach saturnalijsko-noworocznych, obchodzonych w starożytności. Ponadto wyraźny i znaczący jest wpływ zimowego przesilenia słonecznego, najkrótszych dni i długich nocy. Dawne zwyczaje i wierzenia o zmarłych przetrwały w kulturze ludowej w nowej szacie, gdyż zostały wkomponowane w chrześcijańską obrzędowość świąt Bożego Narodzenia.

\*

Celem artykułu było wskazanie elementów zaduszkowych w ludowej obrzędowości adwentu, Wigilii i okresu Bożego Narodzenia mieszkańców regionu opoczyńskiego. Obecność istot z innego świata miała nadać pewność w spełnieniu się wróżb. W adwencie podczas prac gospodarskich gospodarze powstrzymywali się od prac w polu, ze względu na panujące wśród mieszkańców tego terenu przekonanie, że nad powierzchnią ziemi unoszą się pokutujące dusze. Wszelkie podejmowane prace mogłyby naruszyć ich spokój, a nawet zranić. Inny motyw, który dodatkowo zobowiązywał ich do pozosta-

---

<sup>27</sup> Według informacji M.J., C.J., F.K., J.J. z Gielniowa; S.B., J.B., J.S. z Klin. W bożonarodzeniowej obrzędowości wiele miejsca poświęcano wilkom. Interesowano się nimi z racji grożącego z ich strony niebezpieczeństwa (dla stada pasącego się bydła), ale w wierzeniach ludowych istniało przekonanie o ukazywaniu się dusz pod postacią zwierząt i ptaków. Według wierzeń ludowych, błądzące dusze, wychodząc w tym okresie z krainy śmierci, przybierały postać wilków. Zob. Z a w i s t o w i c z. *Momenty zaduszkowe* s. 853-855; J. R. T o m i c c y . *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*. Warszawa 1975 s. 167; O g r o d o w s k a , jw. s. 18.

<sup>28</sup> Por. K u p i s i ń s k i. *Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim* s. 80; Z. G l o g e r. *Encyklopedia Staropolska*. T. 4. Warszawa 1972 s. 308 n.; Z a w i s t o w i c z. *Obrzędowość świąt Bożego Narodzenia*. „Wiedza i Życie” 8:1933 nr 12 s. 959.

wienia ziemi w spokoju, to jej czas „ciężarny”, czyli okres odpoczynku przed wydaniem nowego życia w przyszłym wegetacyjnym roku.

Wigilia natomiast uchodzi za dzień osobliwej obecności istot nadnaturalnych. Dusze zmarłych przebywają na ziemi i nawiedzają swoje opuszczone domostwa, o czym przekonani są mieszkańcy regionu opoczyńskiego. Dla nich przygotowywano wolne nakrycie przy wigilijnym stole, pozostawiano ogień w piecu oraz światła na choince, by zziębnięte dusze mogły się ogrzać. Pozostawiano także pożywienie na stole, co zdaniem etnografów jest reliktem dawnej uczty zadusznej. Dziś wielu mieszkańców nawiedza groby, przyozdabiając je gałązkami jodły i zapalając znicze, ale także wznosząc modlitwy o Boże miłosierdzie dla bliskich zmarłych.

W okresie od Bożego Narodzenia do Nowego Roku, a w niektórych wioskach do Trzech Króli, powszechne było obchodzenie „świętych wieczorów”, podczas których nie można było wykonywać żadnych prac, należało zachować ciszę, a zgromadzona wokół stołu rodzina śpiewała kolędy. W takiej atmosferze oczekiwano na przyjście Pana Jezusa „po kolędzie” (współczesna interpretacja). Zdaniem etnografów zwyczaj ten jest spuścizną po dawnych zwyczajach zadusznych.

Obrzędowość ludowa zachowuje elementy dawnych wierzeń i zwyczajów zaduszkowych, nawiązujących do kalendarza opartego na cyklu wegetacyjnym i kulcie zmarłych. Współcześnie kształtowane są one w duchu chrześcijańskiej nauki Kościoła. Ukazanie dawnych elementów zaduszkowych w wierzeniach i obrzędach ludowych wskazuje na silną wiarę ludu w życie po śmierci, do którego przeznaczony jest człowiek. W wierzeniach dostrzega się także silną wiarę w bliskość zmarłych przodków, jaką otaczają pozostawionych w domostwach najbliższych członków rodziny oraz zainteresowanie aktualnym ich życiem. Ci, którzy przemierzają ziemską drogę, otaczają zmarłych szacunkiem i wdzięcznością za ich duchową opiekę i ochronę przed wszelkiego rodzaju niepowodzeniami.

## BIBLIOGRAFIA

- Bartoszewski K.: Advent III. W tradycji polskiej. W: Encyklopedia Katolicka. T. 1. Red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski. Lublin: TN KUL 1973 kol. 114-115.
- Biegieleisen H.: U kolebki. Przed ołtarzem. Nad mogiłą. Lwów 1929.
- Błońska M.: Boże Narodzenie, IV. W folklorze. W: Encyklopedia Katolicka. T. 2. Red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski. Lublin: TN KUL 1976 kol. 869-873.
- Borejszo M.: Boże Narodzenie w polskiej kulturze. Poznań: W drodze 1996.
- Bystroń J. S.: Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII. T. 1-2. Warszawa 1960.
- Bystroń J. S.: Kultura ludowa. Wyd. 2. Warszawa 1947.
- Dekowski J. P.: Pożywienie ludu radomszczańskiego. „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 7:1963 s. 103-127.
- Dekowski J. P.: Święte wieczory w Piotrkowskiem. „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 13:1969 s. 189-190.
- Eliade E.: Sacrum, mit, historia. Wybór esejów. Tł. A. Tatarkiewicz. Wyd. 3. Warszawa: PIW 1993.
- Eliade E.: Traktat o historii religii. Tł. J. Wierusz-Kowalski. Łódź: Opus 1993.
- Ferenc E.: Polskie tradycje świąteczne. Poznań: KŚW 2000.
- Ginalska M.: Polskie Boże Narodzenie. Londyn 1961.
- Gloger Z.: Encyklopedia Staropolska. T. 4. Warszawa 1972.
- Górnicki Z.: Święte przestrzenie. „W drodze” 8:1980 nr 8 s. 60-68.
- Heckowa K. W.: Pod znakiem świętego słońca. Dawne wierzenia śląskie. Wrocław 1961.
- Hryniewicz W.: Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata. Lublin 1991.
- Klimaszewska J.: Doroczne obrzędy ludowe. W: Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej. T. 2. Red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka. Wrocław: „Ossolineum”, Wydawnictwo PAN 1981 s. 127-153.
- Klinger W.: Doroczne święta ludowe a tradycje grecko-rzymskie. Kraków 1931.
- Klinger W.: Obrzędowość ludowa Bożego Narodzenia, jej początek i znaczenie pierwotne. Poznań 1926.
- Klinger W.: Z dziejów obrzędowości Bożego Narodzenia. „Kurier Literacko-Naukowy” 9:1932 nr 52 s. 14.
- Kolberg O.: Dzieła wszystkie. T. 28: Mazowsze. Cz. 5. Kraków 1890.
- Kolberg O.: Dzieła wszystkie. T. 20: Radomskie. Cz. 1. Kraków 1887.
- Kubiak I., Kubiak K.: Chleb w tradycji ludowej. Warszawa 1981.
- Kuchowicz Z.: Z dziejów obyczajów polskich. Warszawa 1957.
- Kupisiński Z.: Advent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim. Studium religijności ludowej. Warszawa: Verbinum 1997.

- K u p i s i ń s k i Z.: Adwent w życiu mieszkańców wsi. „Nurt SVD” 29:1995 z. 2 s. 65-71.
- K u p i s i ń s k i Z.: Aksjologiczno-biblijne ujęcie śmierci. W: Problemy prawne i kanoniczne. Red. S. Kasprzak. Lublin: Wydawnictwo Diecezjalne Sandomierz 2002 s. 127-142.
- K u p i s i ń s k i Z.: Przemiany w kulturze ludowej regionu opoczyńskiego na przykładzie okresu Bożego Narodzenia. RT 44:1997 z. 2 s. 87-100.
- K u p i s i ń s k i Z.: Wigilia Bożego Narodzenia w regionie opoczyńskim. „Nurt SVD” 29:1995 z. 4 s. 71-87.
- K u p i s i ń s k i Z.: Zwyczaje i obrzędy adwentowe w regionie opoczyńskim. RT 42:1995 z. 2 s. 103-114.
- L e c h o w a I.: Zwyczaje doroczne i gospodarskie w materiałach uczestników wielkiego folklorystycznego konkursu Ziemi Łódzkiej. „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 14:1970 s. 61-104.
- M a r l e w s k i F.: Rok Boży w liturgii i tradycji Kościoła świętego. Katowice 1931.
- N a d o l s k i B.: Liturgika. Liturgia i czas. T. 2. Poznań 1991.
- N i p a r k o R.: Adwent. II. W liturgii współczesnej. W: Encyklopedia Katolicka. T. 1. Red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski. Lublin 1973 kol. 113-114.
- O g r o d o w s k a B.: Święta polskie. Tradycja i obyczaj. Warszawa: Alfa 1996.
- P e r s z o n J.: Na brzegu życia i śmierci. Lublin: TN KUL 1999.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Wyd. 3. Warszawa–Poznań: Pallotinum 1980.
- P o n i a t o w s k i S.: Etnografia Polski. W: Wiedza o Polsce. T. 3. Warszawa 1932.
- S m o s a r s k i J.: Oblicza świąt. Warszawa: Więź 1990.
- S m o s a r s k i J.: Świętowanie doroczne w Polsce Warszawa: Więź 1996.
- S z c z y p k a J.: Kalendarz polski. Warszawa 1984.
- T o m i c c y J. R.: Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka. Warszawa 1975.
- W i t Z.: Liturgika. W: Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich. Red. M. Rusecki. Lublin 1992 s. 415-427.
- Z a d r o ż y ń s k a A.: Świąty, zaświąty. O tradycji świętowań w Polsce. Warszawa: Styl 2000.
- Z a d r o ż y ń s k a A.: Świętowania w Polsce. Warszawa: Twój Styl 2002.
- Z a w i s t o w i c z K.: Momenty zaduszkowe w obrzędowości świąt Bożego Narodzenia. „Wiedza i Życie” 6:1931 s. 849-859.
- Z a w i s t o w i c z K.: Obrzędowość świąt Bożego Narodzenia. „Wiedza i Życie” 8:1930 nr 12 s. 956-966.
- Z a w i s t o w i c z K.: Obrzędy zaduszkowe. „Wiedza i Życie” 8:1933 nr 10 s. 1-10.
- Z a w i s t o w i c z K.: Praktyki i przesady wróżebne w wigilię św. Andrzeja. „Kurier Literacko-Naukowy” 7:1930 s. 3-4.

ALL SOULS DAY ELEMENTS  
DURING ADVENT AND CHRISTMAS IN FOLK BELIEFS  
OF THE OPOCZNO REGION

S u m m a r y

Facing the unknown brought by the new reality looming out of the new year, the inhabitants of the Opoczno region turned even to a contact with supernatural beings, demonic creatures or the souls of dead ancestors. According to folk beliefs, the souls of dead ancestors come to the earth in order to participate in important events taking place on the earth at this time, namely: the time turn the winter solstice, as well as in a festive cycle referring to the ancient All Souls Day from the pre-Christian epoch or the contemporary Christmas traditions. The subject of the paper is to present the characteristic of All Souls Day elements found during Advent and Christmas in the Opoczno region. The material included here comes from ethnographic field work conducted in that area by the author. The literature on the subject proved very useful in this respect. The paper consists of three points, which indicate All souls Day elements in Advent and Christmas Eve. At the beginning of Advent on the eve of St. Andrews Day of 30 November fortune telling used to be practised where sometimes the spirit of a deceased person was called in. In that period, the farmers abstained from first ploughing in the field because of the existing belief that expiating souls floated above the earths surface. The job undertaken then could disturb their peace, or even hurt. Christmas Eve, on the other hand, is considered to be a peculiar day when the deceased peoples souls stay on the earth and visit their homes. An extra place and table-ware during the Christmas Eve dinner was left for them. According to ethnographers, leaving the fire burning throughout the night, leaving the lights burning on Christmas trees (to warm up the frozen souls), leaving food on the table are all relics of the old All Souls Day feast. Nowadays, graves are visited and decorated with fir-tree twigs and burning light; prayers are said asking God to accept the souls in heaven. In some villages, holy evenings were practised in the period between Christmas and New Year, and in some even till the Epiphany. At that time, no work was allowed, silence had to be kept and the families gathered round the table with a loaf of bread, the holy wafer and a burning candle sang Christmas carols. In such atmosphere they were waiting for Christ coming (contemporary interpretation). According to ethnographers, this custom goes back to the old traditions of All Souls Day. The customs and rites performed among the country folk combine old elements from All Souls Day rites referring to the calendar based on the growing season and the cult of the dead with those of nowadays shaped in the spirit of Christian eschatology.

*Translated by H. Grygielska-Michalak*

**Słowa kluczowe:** kult zmarłych, wróżby, obrzędy i wierzenia zaduszkowe.

**Key words:** cult of the dead, fortune-telling, All Souls' Day rites and beliefs.